

**Alvin DUECK, Cameron LEE (wyd.), *Why psychology needs theology*, Grand Rapids: Mich. Eerdmans, 2005, ss. 206, ISBN 0-8028-2907-4**

Relacje pomiędzy psychologią a teologią są szczególnie widoczne na płaszczyźnie psychologii religii, w ramach której podejmuje się tematy dotyczące badań nad fenomenem religii i jej wpływu na życie człowieka. Bezpośrednie związki między psychologią i teologią nie doczekały się, jak dotąd, zbyt obszernej ilości opracowań. Głównym powodem jest inny status naukowy powyższych dziedzin oraz odmienna metodologia badań. Psychologia jest współcześnie nauką zajmującą się badaniem zachowania i procesów psychicznych. Przedmiotem zainteresowania psychologów są m.in. takie zagadnienia, jak: system nerwowy, wrażenia i spostrzeżenia, uczenie się i pamięć, inteligencja, język, myślenie, rozwój człowieka, osobowość, zaburzenia psychiczne i sposób ich leczenia, zachowanie społeczne. Psychologia poszukuje sposobów na opisanie, wyjaśnianie, przewidywanie i kontrolowanie badanych zjawisk. Jest przy tym głównie nauką empiryczną, bazującą na naukach społecznych, biologicznych i filozoficznych. Teologia jest nauką o Bogu, w której rozum, bazując na wierze, stara się pojąć to, w co wierzy, czyli tajemnice objawione wraz z ich konsekwencjami. Przedmiot teologii stanowią: (1) Objawienie rozumiane jako całość uobecniania się Boga człowiekowi na płaszczyźnie stworzenia i zbawienia; (2) wiara jako miejsce, środek i środowisko Objawienia; (3) kerygmat jako przekaz Objawienia ożywiony wiarą. Teologia wyrasta z głoszenia Objawienia i opiera się na rozumie oświeconym wiarą.

Co prawda, teologia ze względów dydaktycznych korzysta z psychologii (np. w ramach studiów teologicznych wykładana jest psychologia ogólna, rozwojowa, pastoralna), tym niemniej na płaszczyźnie metodologicznej obydwie dziedziny stanowią odrębne gałęzie wiedzy. Z tego względu z wielkim zainteresowaniem należy przyjąć pojawienie się pozycji, która próbuje znaleźć punkty styeczne pomiędzy psychologią i teologią. Redaktorzy książki są od dłuższego czasu zaangażowani w badania w obydwóch dziedzinach. Alvin Dueck jest dyplomowanym psychologiem i jednocześnie przewodniczącym komisji integracji psychologii i teologii w Seminarium Teologicznym Fullera w Pasadenie (USA), natomiast Cameron Lee — profesorem nauk o rodzinie w tymże seminarium.

Prezentowana pozycja jest owocem sympozjum, które odbyło się w 2003 r. w Szkole Psychologii w Seminarium Teologicznym Fullera. Od 1971 r. Seminarium organizuje corocznie sympozja poświęcone psychologii religii z akcentem na poszu-

kiwanie wspólnych obszarów psychologii i religii. Głównym punktem ostatniego spotkania była integracja psychologii i teologii. Próbowano zbadać, jak chrześcijańskie podejście do natury ludzkiej może zostać połączone z teoriami psychologicznymi w celu usprawnienia procesu terapeutycznego. Ostatecznym celem poszukiwań była szeroko rozumiana pomoc psychologiczna, w ramach której zagadnienia wiary przenikają się z problemami natury psychologicznej.

Książka składa się z trzech rozdziałów koncentrujących się wokół potencjalnego modelu integracji psychologii i teologii. Pierwszy rozdział zatytułowany jest *Integracja z perspektywy radykalno-reformatorskiej* (anabaptyści) i zawiera trzy paragrafy napisane przez głównego mówcę Sympozjum — Nancey MURPHY'EGO. Stanowią one główny punkt dyskusji dla całej książki. Następne dwa rozdziały są interpretacją tych poglądów i opiniami na temat ich zasadności.

Pierwszy paragraf dotyczy filozoficznych źródeł integracji. Autorka w interesujący sposób wykorzystuje możliwość zastosowania „programu badania naukowego” Imre LAKATOSA oraz hierarchicznego modelu nauk Arthura PEACOCKE'A w celu naukowego połączenia psychologii i teologii. Wydaje się to o tyle ważne, iż Lakatos twierdzi w swym programie, że poszukiwania naukowe psychologii i teologii posiadają podobną strukturę racjonalności. Autorka odważnie zauważa, że wszystkie teorie psychologiczne posiadają w swych korzeniach założenia teologiczne dotyczące podstawowych twierdzeń o naturze człowieka i silnie nawiązujące do etyki. Stwierdza przy tym: „Jeśli jest prawdą, że wszystkie programy badawcze psychologii zawierają w rzeczywistości pierwiastek teologiczny, to psychologowie o orientacji chrześcijańskiej są nie tylko uprawnieni, ale i zobligowani do prób wypracowania teologicznych konsekwencji dla psychologii” (s. 26). W tym miejscu może nasuwać się wątpliwość, czy rzeczywiście wszystkie teorie psychologii zawierają treści teologiczne, czy może raczej filozoficzne. Biorąc pod uwagę np. psychoanalizę czy niektóre dziedziny psychologii poznawczej, wydaje się, że ta druga możliwość jest bardziej prawdopodobna. Trafnym stwierdzeniem jest pokazanie, iż nauki społeczne, w tym i psychologia, są mocno oparte na ogólnoludzkich wartościach. Prowadząc terapię czy wykonując badania, odwołujemy się często, mniej lub bardziej świadomie, do systemu wartości konkretnych ludzi i uwzględniamy ich poglądy etyczne.

Dalsza propozycja integracji, tym razem z perspektywy teologicznej, przedstawiona jest w drugim paragrafie. Z uwagi na liczne różnice między poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi Murphy koncentruje się na protestanckiej tradycji radykalno-reformatorskiej, akcentując szczególnie pojęcie samowyrzeczenia się (*self-renunciation*). Kluczowym punktem jest podkreślenie, że samowyrzeczenie dla dobra innych ludzi jest najwyższym dobrem. Wyrastają z tego pytania, jak wyglądałaby psychologia, która uwzględniała by pojęcie samowyrzeczenia, jaki wpływ miałaby na relacje interpersonalne (s. 47–49). Murphy sięga do licznych prac z dziedziny socjologii, biologii, etyki, filozofii nauki, aby pokazać, że „kenotyczne [związane z uniżeniem się – przyp. D. K.] spojrzenie na człowieka mogłoby stanowić centralny punkt dla badań w naukach społecznych” (s. 48).

W kolejnym paragrafie autorka próbuje znaleźć odpowiedzi na powyższe pytania, konstruując program dla psychologii. Ważną rolę odgrywają w nim samowyrzeczenie się człowieka oraz nie używanie przymusu (*noncoercion*). Zdaniem autorki, istniejące badania nad altruizmem są potwierdzeniem, że perspektywa radykalno-reformatorska jest kompatybilna z niektórymi aktualnymi trendami psychologii i stawia podobne problemy badawcze (s. 72–74). Przyczyny pokojowej natury człowieka są mocno związane z wartościami moralnymi zarówno u napastnika, jak i ofiary. Dojrzałe i pozabawione agresji podejście jest w stanie rozładować konflikt i zmniejszyć napięcie. Zaprezentowany przykład dostarcza wiedzy na temat relacji teologii i psychologii. Jak zauważono, psychologia może czerpać z treści teologicznych ze względu na obecność zasad etyki, dostarczających uzasadnień i rozwiązań dla zagadnień o charakterze moralnym, np. agresja, altruizm, rozwiązywanie konfliktu. Oceniając propozycję autorki należy stwierdzić, że rzeczywiście istnieją powiązania między psychologią a filozofią, gdyż psychologia jako nauka wywodzi się z refleksji filozoficznych. Ponadto, każda teoria psychologiczna bazuje na określonej koncepcji człowieka, zakorzenionej w danej koncepcji filozoficznej.

Druga część książki, nosząca tytuł *Rozszerzenie modelu*, stanowi rozwinięcie zaprezentowanych wcześniej kwestii i jednocześnie ich ocenę. Składają się na nią cztery paragrafy napisane przez różnych autorów. Pierwszy z nich, autorstwa Marii L. CLEMENTS i Alexandra E. MITCHELLA, zajmuje się przeglądem badań nad relacjami rodzinnymi i pokazuje, jak rezultaty tych badań pomagają w redukcji konfliktów i nie stosowaniu przemocy. Zaobserwowano, że łagodny przymus rodzicielski jest wskazany dla prawidłowej socjalizacji i ochrony dzieci, ponieważ dostarcza podstaw dla wychowania i zapewnia możliwości właściwego rozumienia poświęcenia i troski o innych w późniejszych latach rozwoju dziecka. Ponadto, jeśli dzieci widzą swoich rodziców poświęcających się dla nich i innych ludzi, to uczą się samych sposobów zachowań prospołecznych i nieagresywnych w życiu społecznym. Dobrze potwierdzają to rezultaty badań nad postawami rodzicielskimi, agresją dzieci i przemocą w rodzinie.

Kolejny paragraf, napisany przez Cyntie N. KIMBALL, zmierza w kierunku zastosowania perspektywy radykalno-reformatorskiej do zagadnień sprawiedliwego traktowania obydwu płci. Kwestia ta wydaje się być bardzo ważna, gdyż kobiety i mężczyźni różnią się rolami w zakresie oczekiwań kulturowych i społecznych, wypełniania obowiązków oraz spełnianych zadań społeczno-rodziny. W tej części książki cenne są psychologiczne uwagi podkreślające, że w okresie dzieciństwa i dorastania dziewczęta uczą się, iż powinny być „doskonałe” w sferze moralnej i społecznej. W przeciwnym razie ryzykują bycie odrzuconymi w relacjach z rówieśnikami. Chłopcy nabierają przekonania, że muszą wypełniać typowo męskie role, w których nie ma miejsca na okazywanie swoich emocji i uczuć, co prowadzi do tłumienia swojego „ja”. Dużą rolę odgrywają tutaj relacje rodzinne, kształtujące osobowość dziecka i jego reakcje do samego siebie oraz innych osób (s. 83–86). Właściwe zrozumienie samouniżenia się (*kenosis*) traktuje negatywne zachowania w rodzinie jako formy

opresji „ja” i postuluje zwrócenie uwagi na prawidłowe formy kształtowania tożsamości dziecka.

Z tym wiąże się kolejny paragraf — dotyczący codziennego życia ludzi zaangażowanych w działania altruistyczne. Jego autor, Kevin REIMER, rozpoczyna od przykładów świętych, którzy swoim życiem potwierdzili zasady chrześcijańskiej pomocy drugiemu człowiekowi. Następnie zarysowuje kierunki badań nad altruizmem rozumianym w kategoriach naturalnego charakteru. Aby lepiej zobrazować stawiane tezy, Reimer prezentuje studium wolontariuszy wspólnoty „Arka”, którzy poświęcili swoje życie dla pomocy ludziom niepełnosprawnym. W przypadku, gdy ich działania są zbyt wyczerpujące emocjonalnie, może to grozić negatywnymi zachowaniami kompensacyjnymi, np. nadużywaniem alkoholu. Powyższe stwierdzenie autora wydaje się być bardzo interesujące i warte zauważenia, gdyż pokazuje, że samowyrzeczenie się jest w stanie prawidłowo funkcjonować w psychice człowieka tylko pod warunkiem realistycznego podejścia do wykonywanych obowiązków. Jest to zgodne z współczesnym psychologicznym rozumieniem altruizmu, mocno związanym z prospołecznym zachowaniem człowieka.

Część drugą prezentowanej książki zamyka paragraf J. Dereka MCNEILA dotyczący roli kultury w relacjach pomiędzy teologią a psychologią. Jego spojrzenie z punktu widzenia aktualnej dzisiaj psychologii kulturowej dostarcza wglądu w niektóre ograniczenia modelu Murphy’ego. Autor twierdzi, że tradycja anabaptystyczna, na której bazuje model Murphy’ego, jest mocno związana z psychologią bazującą na zachodniej myśli naukowej, akcentującą uniwersalne wartości oraz traktującą kulturę jako indywidualną cechę społeczności. Z jednej strony dostarcza to możliwości dokładnej analizy istniejącej sytuacji, ale z drugiej stawia pytanie, do jakiego stopnia tak uzyskane rezultaty mogą odnosić się do innych kultur chrześcijańskich, posiadających inne rozumienie kultury i wartości. Autor ma nadzieję, że gdy docenimy rolę kultury, wówczas „będziemy w stanie widzieć, jak kulturowe uwarunkowania mogą wpłynąć na percepcję i pojęcia poniżej poziomu świadomej refleksji” (s. 147). Powyższa uwaga wydaje się być niezwykle wartościowa, gdyż ukazuje, że w psychologicznej analizie zjawisk społecznych należy zawsze uwzględniać rolę czynników kulturowych oraz być ostrożnym w generalizowaniu wyników na odmienne kultury i społeczności.

Powyższe cztery paragrafy należące do drugiej części zasadniczo wspierają perspektywę radykalno-reformatorską, lecz jednocześnie podnoszą kilka zastrzeżeń wobec prezentowanych idei, głównie na płaszczyźnie metodologii nauk. Jest to niewątpliwą zaletą książki, gdyż przyczynia się do obiektywizacji głoszonych poglądów oraz ich weryfikacji na szerszym polu naukowym.

Ostatnia, trzecia część książki zatytułowana jest *Alternatywy dla modelu* i zawiera polemikę z poglądami Murphy’ego, dokonywaną z punktu widzenia hermeneutyki. Najpierw Brent SLIFE prezentuje argumenty z dziedziny metodologii na temat kompatybilności metod psychologii z podejściem teistycznym. Twierdzi, że psy-

chologia jako nauka uformowała się poprzez empiryczne metody badań, zakładające obiektywizm, materializm i redukcjonizm. Tym niemniej, nierozwiązanym pozostaje zasadnicze pytanie postawione w paragrafie: W jakim stopniu obecny stan rzeczy, tj. status naukowy psychologii, pozwala na zgodność z teizmem? Autor jest przekonany, że w modelu Murphy'ego znajdują się wewnętrzne nieścisłości, np. Murphy odrzuca możliwość neutralności wartości, lecz jednocześnie nie uwzględnia roli wartości w jakościowych metodach psychologii. Oznacza to, że chociaż odrzuca ona obiektywizm, materializm i redukcjonizm w swojej teologii, to jednak w prezentowaniu swoich argumentów idzie tą samą drogą, pomijając kwestie wartości. Zauważa się tutaj sprzeczność z całościową logiką wywodu. Polemizując z wcześniejszym modelem Murphy'ego, autor paragrafu uważa, że naukowe metody psychologii, związane głównie z filozofią naturalizmu, nie mogą być kompatybilne z teizmem takich teologów, jak Murphy (s. 184). Tak więc odpowiedź na pytanie niniejszego paragrafu jest negatywna.

W opinii Slife'a brak kompatybilności modelu Murphy'ego z metodologią psychologii oznacza, że jego potencjalna użyteczność jako „mostu” łączącego teologię z psychologią jest nikła. Obydwie dziedziny posługują się odmiennymi metodami naukowymi, dlatego wszelkie próby szukania wzajemnej płaszczyzny badań narażone są na liczne perturbacje i niespójności natury metodologicznej. Nie wyklucza to jednak możliwości, że w przyszłości porozumienie takie nie może dojść do skutku.

Ostatni paragraf książki podejmuje zagadnienie obiektywizmu jako kluczowego dla modelu Murphy'ego. Jego autor, Frank RICHARDSON, wskazuje na zakorzenienie współczesnych nauk społecznych, w tym i psychologii, w etyce liberalnej, traktującej ludzkie działanie w kategoriach instrumentalnych i indywidualistycznych. Zmuszają one nasze myślenie do funkcjonowania w kategoriach „czarno-białych”, tzn. stawiania hipotez i albo ich potwierdzenia, albo odrzucenia (s. 196–197). Konsekwencją jest orientacja instrumentalistyczna, która wywiera wpływ na spostrzeżenie teologii i utrudnia jej integrację z psychologią. Zdaniem Richardsona, rozwiązaniem lepszym od integracji jest hermeneutyczny dialog pomiędzy teologią a psychologią, pozwalający wnieść spojrzenie psychologiczne w refleksję teologiczną, co wydaje się być bardzo rozsądnym postulatem.

Współczesna psychologia reprezentuje zbiór metod badawczych, praktycznych zasad działania (np. metody psychoterapii), procedur postępowania. Religia obejmuje nie tylko wartości i poglądy na temat Boga i świata, ale i instytucje oraz praktyki ukierunkowane na potrzeby ludzi. W niektórych przypadkach może nastąpić „zderzenie” tych dwóch dziedzin ludzkiego życia, co wynika z ich odmiennego charakteru. Nie oznacza to jednak, że dialog między nimi nie jest możliwy. Wręcz przeciwnie — uważa się, że środki hermeneutyki dostarczają odpowiednich narzędzi do wzajemnego zbliżenia i szukania wspólnych odpowiedzi na płaszczyźnie psychologii i teologii. Tak rozumiany dialog ma szansę wnieść wiele cennych sugestii w całościowe rozumienie człowieka.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że książka jest bardzo ciekawą próbą poszukiwania płaszczyzny porozumienia między psychologią a teologią. Nie tyle, jak sugeruje tytuł, stara się uzasadnić potrzebę teologii w teorii i praktyce psychologicznej, ile dąży do pokazania możliwości wzajemnej współpracy. Jej największą zaletą jest stawianie odważnych pytań, np. w jakich wymiarach ludzkiego życia interpretacja psychologiczna powinna sięgać do refleksji teologicznej, co stanowi o naturze człowieka i jego procesów psychicznych. W książce nie wszyscy autorzy mają te same zdanie. W wielu przypadkach różnice zdań są istotne. Nie przekreśla to jednak zasadności wyboru tematów. Wręcz odwrotnie — pokazuje, że integracja teologii z psychologią i naukami społecznymi musi zakładać pluralizm wewnątrz obydwóch dyscyplin i ich wzajemną otwartość. Postęp będzie możliwy tylko wówczas, gdy aktywny dialog pomiędzy reprezentantami omawianych nauk zastąpi aprioryczne uprzedzenia i obawy.

Wymienione zalety książki nie oznaczają, że pozbawiona jest ona pewnych niejasności czy generalizacji. Stwierdzenie Murphy'ego, że wszystkie programy badawcze psychologii zawierają w sobie treści teologiczne, wydaje się być bardzo odważne i nie do końca uprawomocnione (s. 26). Współczesna psychologia stara się w dużej mierze abstrahować od pojęć normatywnych należących do konkretnych tradycji religijnych, co widać np. w psychologii religii, która zmierza do obiektywnego opisu i wyjaśnienia fenomenu religii poprzez badanie zachowań, osobowości, przekonań i postaw osób wierzących. Jednocześnie stara się unikać podejścia *stricte* ontologicznego, bazującego na wcześniejszych założeniach. Wydaje się, że powyższe stwierdzenie autorki należy raczej odnieść do szerszych treści filozoficznych. W tym sensie można powiedzieć, iż psychologia bazuje na koncepcjach filozoficznych człowieka, uzupełnianych w niektórych przypadkach przez antropologię teologiczną. Ponadto, szukając wspólnej płaszczyzny między teologią a psychologią, warto by sięgnąć także do innych tradycji teologicznych niż tylko anabaptystycznej. Teologia chrześcijańska jest bardzo szeroką dziedziną wiedzy i obejmuje różne podejścia, niekiedy różniące się w swych principiach, np. teologia katolicka czy protestancka.

Powyższe uwagi nie podważają ogólnej oceny książki, która jest pozytywna. Prezentowana pozycja jest publikacją wartościową i odważnie stawiającą pytania. Autorzy poruszają istotne i ważne zagadnienia z pogranicza psychologii, teologii i filozofii, w ramach których interpretują psychiczne i społeczne funkcjonowanie człowieka. Takie wielowymiarowe traktowanie człowieka, dalekie od redukcjonizmu, niewątpliwie zasługuje na pochwałę. Można się nie zgodzić z ich niektórymi propozycjami, lecz zebrany materiał skłania do refleksji i poszukiwania odpowiedzi na nietłatwe zagadnienie, jakim jest próba „przerzucenia mostu” pomiędzy teologią a psychologią.